

Marek T. Zahajkiewicz

Specyfika katolicyzmu kresowego : refleksja historyczna o religijności na kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej Polskiej

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 1/2, 305-315

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. MAREK T. ZAHAJKIEWICZ

**SPECYFIKA KATOLICYZMU KRESOWEGO.
REFLEKSJA HISTORYCZNA O RELIGIJNOŚCI
NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH
DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.**

Wprowadzenie

Ostatnio historiografia jak i publicystyka podejmują często tematykę Ziem Kresowych dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Znaczny procent poruszanych zagadnień dotyczy wprost, albo przynajmniej odnosi się ubocznie do działalności Kościoła katolickiego. W prezentacji szerokiego wachlarza tych tematów poczynając naturalnie od dziedzin ściśle kościelnych, między innymi poprzez działalność charytatywną, szkolną, kulturalną, a na politycznej kończąc nie sposób pominąć wkładu Kościoła. Jednak szczególne miejsce zajmuje postawa kresowiaków poddawanych na przestrzeni wieków różnego rodzaju ciężkim doświadczeniom losowym. Ich zwycięskie wyjście z tych doświadczeń i nie tylko trwanie na Kresach, ale dalszy wspaniały rozwój wszelkiej działalności budzą najwyższe zainteresowanie. Nawet polska prasa codzienna nie tylko dokumentuje życie aktualne naszych rodaków na omawianych terenach, ale dostarcza ciekawych wypowiedzi osób zainteresowanych problematyką kresową. W r. 1990 biskup pomocniczy diecezji przemyskiej Edward Frankowski udzielił wywiadu prasie po powrocie z podróży na tereny Podola położone za Zbruczem. Scharakteryzował w nim postawę i wiarę żyjących tam Polaków wyznania katolickiego. Stwierdził między innymi: „Polacy żyją w Związku Radzieckim na ogół skromnie, w trudnych warunkach. Zadziwia ich wielka prostota, szczerłość, serdeczność, pokora i gościnność, a przede wszystkim żywa wiara w Boga. Dostrzec można wielkie przywiązanie do Kościoła, kapłanów i biskupów”. Wiara zachowała się dzięki przekazywaniu jej z pokolenia na pokolenie w rodzinach. Dziś podczas nabożeństw w rękach wiernych można zobaczyć ręcznie przepisywane modlitwy, fragmenty Pisma Świętego, pieśni. Głębokie

jest równocześnie przywiązanie do polskości, do tradycji narodowej¹. W szeregu innych wypowiedzi podkreśla się również powiązanie zachodzące pomiędzy Kościołem a przetrwaniem tradycji narodowych, np. biskup pomocniczy diecezji wrocławskiej Roman Andrzejewski relacjonując swoją podróż na Wschód stwierdził: „Jeszcze większe zdumienie zrodziło się u mnie, gdy odwiedziłem w październiku 1988 r. niektóre parafie na Ukrainie. Wciąż jeszcze słyszę śpiewane po polsku godzinki w Żytomierzu, pieśni Maryjne w Berdyczowie, piękny różaniec w Kamieńcu Podolskim, a przede wszystkim rozśpiewany lud w Murafie – 130 km na południe od Żytomierza”². Te tereny już w okresie międzywojennym były pod władzą radziecką i większość ludzi w ogóle biskupa w życiu nie widziała. Polacy zachowali tu jednak i język, i wiarę w Boga. W dalszym ciągu tej relacji czytamy: „Wielu cierpiało dla wiary i polskości, znosząc deportacje w głąb Azji, najczęściej do Kazachstanu i na Syberię. Ale przetrwali”.

Z szeregu wypowiedzi o obecnych kresowiakach, jak również o ich przodkach i z analiz umieszczanych w dysertacjach naukowych można wskazać na pewnego rodzaju specyfikę katolicyzmu tych ludzi. Można wymienić jego cechy i powiązania z całą postawą życiową. Jednak historyka nie zadowala samo stwierdzenie tego faktu, ale pragnie odtworzyć proces i warunki kształtowania się takiej postawy. Inaczej formułując to zagadnienie stawiamy pytanie: Co mogło ułatwić, a nawet przyczynić się do wytworzenia takiej religijności? Szukając odpowiedzi sięgnąć należałoby nawet do zamierchłej przeszłości.

1. Warunki kształtowania się katolicyzmu na Kresach

Od w. XIII, tj. w dobie kończących się wypraw krzyżowych zauważamy szereg zmian zachodzących między innymi w życiu społeczno-gospodarczym naszego kontynentu. Również w Polsce i na ziemiach z nią graniczących od wschodu nastąpił rozwój gospodarczy i związane z tym powstawanie miast³. Te ostatnie zakładano wzdłuż głównych szlaków kiedy to międzynarodowe stosunki handlowe stały się bardziej intensywne. Jedną z takich ważnych dróg prowadziła znad Bałtyku przez Polskę na wschód. Początkowo znaczną miejscowością na tym szlaku był Włodzimierz Wołyński, ale z momentem przyłączenia Rusi Czerwonej do Polski

¹ Wywiad umieszczony w dzienniku „Nowiny” z 8 VIII 1990.

² Relacja umieszczona w dwutygodniku Kurii Wrocławskiej „Ład Boży” z 9 IV 1989.

³ J. R u t k o w s k i, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1953 s. 37.

punkt ciężkości handlu przenosi się do Lwowa⁴. Z tej miejscowości wędrowano przez Ruś południową w kierunku Krymu, albo w kierunku dolnego Donu do Persji, a nawet przez Azję Centralną do Chin. Inny szlak międzynarodowy prowadził przez Wrocław, Kraków, Lwów i dalej w kierunku wschodnim. Lwów utrzymywał ścisłe kontakty z szeregiem miast wschodnich, a nie należy zapominać równocześnie o jego stosunkach handlowych z Konstantynopolem. Na skutek tego w dawnej Polsce Lwów stał się obok Krakowa ważnym centrum handlu lądowego. Równocześnie należy mieć na względzie szereg innych miejscowości położonych na ziemiach kresowych. Dla przykładu można jeszcze wspomnieć obok Lwowa i Włodzimierza Wołyńskiego: Łuck, Krzemieniec, Bar, Berdyczów, Latyczów, Tarnopol, Halicz, Zbaraż, Sokal, Kamieniec Podolski⁵. Wszystkie te miejscowości przeżywały na przestrzeni wieków lata swojego wzrostu, a innym razem upadku, tak jak była burzliwa historia całego tego regionu.

Jednak to położenie na szlaku ważnych dróg handlowych nie mogło pozostać bez wpływu nie tylko na zabytki materialne, ale przede wszystkim na stosunki społeczne i styl życia tamtej ludności. Mieszkańcy tych terenów, z biegiem lat zaczęli tworzyć prawdziwą mozaikę narodowościową⁶. Obok Rusinów odnotować należy znaczny procent Polaków, a później pojawienie się Żydów, Niemców, Ormian, Włochów, Greków, Tatarów, Wołochów, Węgrów. Badacze tego problemu zauważają np. dość ciekawe zjawisko zachodzące na szlaku handlowym prowadzącym ze Wschodu przez Kresy południowo-wschodnie do Gdańska⁷. Mianowicie, handel na poszczególnych etapach organizowany był przez inną grupę narodowościową. Na pierwszym odcinku tej drogi ze Wschodu do Lwowa przeważnie towar wieźli Włosi, Rusini, Ormianie, a później Niemcy i Polacy. Zagadnienie stosunków narodowościowych dotyczyło nie tylko miast, ale również ludności wiejskiej. Kolonizacja polska na tych terenach to nie wyłącznie wynik wydarzeń politycznych z czasów króla Kazimierza Wielkiego, ale sięga wcześniejszego okresu. Mianowicie na ziemie wyniszczone przez Tatarów już książęta ruscy sprowadzili Niemców, Polaków i Ormian. Kolonizacja polskiej ludności wiejskiej głównie z Małopolski i Mazowsza objęła m.in. Ziemię Halicką oraz na Podolu okolice Płoskirowa i Kamieńca.

⁴ Tamże, s. 49 nn.

⁵ J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*. T. 1, Warszawa 1960 s. 46-50.

⁶ Tamże, s. 46-48; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1986 s. 257-258, 265-266.

⁷ Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast* s. 257.

Chociaż przyznać należy, że znaczne nasilenie tych procesów nastąpiło od końca w. XIV⁸. Zagadnienie to należałoby rozpatrywać w jego rozwoju aż do naszego stulecia włącznie. W okresie międzywojennym na tych ziemiach pozostałych w granicach II Rzeczypospolitej Polskiej różnie kształtowały się stosunki narodowościowe w poszczególnych istniejących tam województwach. Głównie zamieszkiwała je ludność polska i ukraińska, a proporcje między nacjami kształtowały się następująco – na korzyść Polaków w woj. lwowskim, mniej więcej równowaga w woj. tarnopolskim i przewaga Ukraińców w woj. stanisławowskim⁹. Jan Bystron charakteryzując stosunki narodowościowe na Kresach w dawnych czasach zaznacza, że „granice pomiędzy żywiołem polskim i ruskim były płynne”¹⁰. Dodajmy, że na tę płynność, a czasami zacieranie się wyrazistości owych granic wpływało niejednokrotnie wymieszanie ludności. To ostatnie zjawisko następowało nie tylko przez wspólne zamieszkiwanie poszczególnych miejscowości, ale również przez zawieranie małżeństw między przedstawicielami odmiennych nacji. W czasie późniejszym dochodziło jednak nawet do tragicznych napięć. Pomimo tego zauważyć można wzajemne przenikanie i obopólne oddziaływanie.

Szczególnie na ziemiach kresowych krzyżowały się wpływy kulturalne Wschodu i Zachodu. Właśnie wspomniane szlaki handlowe to nie tylko drogi przewożenia towarów, ale równocześnie powstanie możliwości sprzyjających rozwojowi kontaktów kulturalnych. Utworzyło to atmosferę sprzyjającą innemu, a raczej pozytywnemu spojrzeniu na kulturę sąsiadów. Oprócz tego powstała możliwość przenikania różnego rodzaju prądów intelektualnych¹¹. Poważnym centrum kulturalnym był Lwów, praktycznie kształtowany przez różne wpływy. Z biegiem czasu stał się on również znacznym ośrodkiem szkolnym. XVI-wieczny poeta S. Klonowic opisał ziemie Rusi Czerwonej w poemacie „*Roxolania*”. Na jedno krótkie, ale trafne zdanie z tego utworu w interesującym nas temacie zwraca uwagę J. S. Bystron w swojej pracy przytaczając Klonowicowe określenie Lwowa: „Porządny Lwów w ruskich krajach, uczonych uciecha”¹². Aczkolwiek wyrażenie bardzo patetyczne, to jednak

⁸ J. Orzechowski, *Okcydentalizacja Rusi Koronnej w XIV, XV i XVI w.* [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich*, Red. A. Gieysztor, S. Gąwlas, Warszawa 1990 s. 217 nn.

⁹ K. Piątkowski, *Rozwój stosunków wyznaniowych i narodowościowych Małopolski wschodniej*, Lwów 1939 s. 16; Z. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 r.* Warszawa 1985 s. 32-36.

¹⁰ Bystron, *Dzieje obyczajów* s. 44.

¹¹ Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast* s. 271.

¹² Bystron, *Dzieje obyczajów* s. 47.

będące świadectwem pojmowanie wielkości i znaczenia ziem kresowych przez człowieka początku czasów nowożytnych. Choć częściowo załamanie się tej świetności Lwowa nastąpiło w czasach niespokojnych dla Polski w poł. XVII w. Szczególne ożywienie odnotować można w okresie rozbiorów. Lwów w XIX w. stał się stolicą Galicji i równocześnie centrum twórczości naukowej, oświatowej i kulturalnej. Zaś od drugiej połowy XIX w. nastąpił rozwój urbanistyczny i architektoniczny miasta. W tym okresie rozwinęły się również inne ośrodki na Kresach południowo-wschodnich poczynając od Przemysła między innymi przez Stryj, Stanisławów, Tarnopol. Ten specyficzny klimat kresowy stwarzał dogodne warunki dla wszelkiego rodzaju zmian przenikających głęboko w człowieka, nie tylko w jego kulturę, ale i obyczaje. M. Bogucka i H. Samsonowicz analizując sytuację miast na tzw. ruskim szlaku w okresie dawnej Rzeczypospolitej stwierdzają: „Wszędzie tam musiały powstać warunki zapewniające możliwość współdziałania, uznawania wzajemnych praw i obyczajów”¹³.

Wreszcie mówiąc o warunkach kształtowania się katolicyzmu kresowego należy zwrócić szczególną uwagę na wydarzenie już nam współczesne. Tragiczne losy tych ziem poczynając od września 1939 r. z jednej strony utrudniały, a po 1945 r. nawet zwalczały wszelkie przejawy życia religijnego i przynależności do Kościoła katolickiego. Z drugiej jednak strony pogłębiły, a nawet czasami wyrabiały w katolikach pewne nowe cechy tego katolicyzmu kresowego odziedziczonego po przodkach. Np. zamykanie świątyń, brak kapłanów, uniemożliwienie kontaktów z Kościołem powszechnym wyrobiły głębokie przywiązanie do wiary, szukanie w niej sił na przeżycie. Brak kapłanów, normalnej obsługi duszpasterskiej pogłębił w wiernych tęsknotę i szczere przywiązanie do ocalałych nielicznych księży¹⁴.

2. Cechy katolicyzmu

Codziennie przebywanie z ludźmi o innych poglądach, kulturze, obyczajowości i o innym pochodzeniu etnicznym wyrabiało u mieszkańców Kresów postawę bardziej tolerancyjną. Sprzyjała zresztą temu polityka wyznaniowa Polski już w okresie średniowiecznym.

¹³ Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast* s. 258.

¹⁴ Ciekawy artykuł szkicujący warunki kształtowania się życia religijnego kresowego w ostatnim okresie i cechy tego katolicyzmu napisał: R. Dzwonkowski, *Charakterystyka religijności Polaków na Białorusi i Ukrainie [w:] Chryścijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głasności*, Red. W. Grzeszczak, E. Śliwka, Warszawa 1992 s. 156-174.

Mianowicie Kazimierz Wielki po przyłączeniu Rusi Halickiej do Polski zaczął stosować wobec prawosławnych daleko posuniętą tolerancję. W pewnym sensie poparł Kościół prawosławny starając się o obsadzenie wakujących stolic biskupich, czemu dał wyraz w liście skierowanym do patriarchy Konstantynopola. Szlachta prawosławna już w XV w. cieszyła się w Polsce tymi samymi przywilejami co i katolicka. Wyznanie więc w tym względzie nie wchodziło w rachubę. Chociaż istniał zakaz budowy nowych cerkwi i renowacji starych, to na Kresach południowo-wschodnich (na Rusi) nie był przestrzegany. Podobnie inne wyznania korzystały ze swobód. Prof. J. Tazbir kończąc swoją książkę poświęconą dziejom tolerancji na naszym terenie umieścił zdanie: „Polskę różni jednak od większości z nich (tj. od państw europejskich – mój przypis) to, iż zasada tolerancji religijnej znalazła się w ustawach zasadniczych już w XVI w., a więc wtedy, gdy w innych państwach trwały prześladowania religijne. Uchwalonym w 1573 roku aktem konfederacji warszawskiej wyprzedziliśmy inne – poza węgierskim – narody Europy na polu walki o tolerancję wyznaniową. O tym warto i należy pamiętać”¹⁵. Z. Kurzowa zwracając uwagę na specyficzną sytuację Kresów południowo-wschodnich, na wielonarodowość i różne wyznania dochodzi do konkluzji: „W ten sposób wytworzyły się formy tolerancji, wzory narodowościowej symbiozy, które w przeszłości prowadziły nawet do asymilacji napływowych mniejszości narodowych”¹⁶. Wszystkie te okoliczności wpłynęły na wytworzenie się na interesującym nas terenie katolicyzmu określanego mianem jako otwartego. Chociaż szczególnie okres II wojny światowej był bolesny, a nawet tragiczny w symbiozie 2 głównych nacji zamieszkujących te tereny. Chociaż Polacy nawet krwawo mieli zapisaną tam swoją historię. Pomimo tego zwyciężył ten katolicyzm otwarty. Wiele mówiącym tego przykładem jest pierwszy numer odrodzonej w r. 1990 Gazety Lwowskiej. Z racji Świąt Bożego Narodzenia Redakcja składając życzenia pisała: „Dziś w wielkie Święto Narodzin Pana, święcimy również jeszcze jedno małe swoje zwycięstwo. Niech więc nasze serca napełnią się jeszcze i tą radością, niech będą otwarte dla siebie nawzajem, niech się otworzą dla ludzi innych narodowości i wyznań”¹⁷. O tej odradzającej się otwartości dla innych świadczy również wywiad udzielony „Słowu Powszechnemu” w r. 1990 przez Marię Gałas, prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej w Drohobyczu; stwierdza ona o odradzaniu się polskości i życia religijnego, ale

¹⁵ J. T a z b i r, *Dzieje polskiej tolerancji*, Warszawa 1973 s. 167.

¹⁶ Z. K u r z o w a, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa 1985 s. 38.

¹⁷ „Gezeta Lwowska” z 25 XII 1990 (nr 1-2).

mieszkańcy tych ziem nie zasklepiają się w sobie. Wśród swego grona widzą chętnie wszystkich. M. Gałas oświadczyła wprost: „Warto zaznaczyć, że do naszego towarzystwa należą nie tylko Polacy, ale i Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi”¹⁸. W r. 1992 w katedrze lwowskiej w czasie uroczystości nałożenia paliusza arcybiskupowi Marianowi Jaworskiemu, wypowiedział on między innymi słowa charakteryzujące postawę katolików tych ziem: „Te ziemie zaznaczone są wielością kultur, wyznań i obrządków, i to stanowi ich bogactwo”. „Przez nasze posługiwanie pragniemy, aby ożywiała się wiara ludu, która jest największym darem dla człowieka przez to, że możemy uczestniczyć w życiu Bożym. Pragniemy, by zaleczyły się wszystkie rany. Równocześnie pragniemy, by przez nasze posługiwanie Chrystus przynosił wszystkim, którzy mieszkają na tych ziemiach, ten pokój i tę zgodę, którą On daje, która może zrodzić się tylko z Niego”¹⁹. Tej otwartej postawy wobec człowieka bez względu na jego kulturę i pochodzenie uczył zawsze Kościół. Przynosiło to owoce np. we wspólnych nabożeństwach, o których po latach wspominają kresowiaci. Redaktor Zdzisław Szuba przytacza list Bolesława Krzemienia zamieszkałego obecnie w Grudziądzu, a pochodzącego ze wsi pod Lwowem, Zadwórze. Opisuje on swój udział w pielgrzymkach do sanktuarium słynącego łaskami obrazu Chrystusa Ukrzyżowanego w Nowym Milatynie w archidiecezji lwowskiej. Obraz ten [...] „był celem licznych pielgrzymek wiernych wyznania tak rzymskokatolickiego, jak i grekokatolickiego. Odbывały się tam uroczystości i odpusty według obu obrządków”²⁰. Konstancy Kowalewski obecnie zamieszkały w Poznaniu, wspominając swoje korzenie kresowe, a przede wszystkim swoich rodziców tak scharakteryzował mieszkańców tamtych ziem: [...] „kresowi Polacy bardzo często nie czuli obcości ani nienawiści wobec narodowości, w których żyli. Nie reagowali wrogo wobec odrebności językowych, kulturalnych czy religijnych. Mogę powiedzieć, że życzliwą tolerancję wobec innowierców i przedstawicieli innych narodów wyniosłem z mojej tradycji rodzinnej”. Wreszcie skreślił wspaniałe zdania [...] „że nasze kochane Kresy były klebką wielu pokoleń, dla których polskość i polska kultura to są wartości do umiłowania, pierwsze, zasadnicze, ale nie antagonizujące, nie wykluczające szacunku i zainteresowania wobec „innych”. I stąd nastąpił wniosek, że tej kresowej kulturze naszej

¹⁸ *Rozmowa z Marią Gałas*, „Słowo Powszechne” z 5 IX 1990.

¹⁹ „Słowo Powszechne” z 9 III 1992.

²⁰ „Słowo Powszechne” z 17 X 1990 (aktualnie obraz Chrystusa Ukrzyżowanego z Milatyna znajduje się u XX Misjonarzy na Kleparzu w Krakowie).

i jej przedstawicielom, zwłaszcza żyjącym i trwającym na Wschodzie, winniśmy szczególną pamięć, pomoc²¹.

Śledząc pogłębione, refleksyjne i często nawiązujące do przeszłości wypowiedzi na temat katolików i w ogóle życia religijnego kresowian, można wyliczyć jeszcze inne cechy znamionujące ten katolicyzm. Należy nadmienić, że na interesujące nas zagadnienie wypowiedzi dają się zarówno biskupi wizytujący skupiska katolików, duszpasterze tam pracujący, jak również sami wierni. Wypowiedzi tych ostatnich są dość wymownym świadectwem²². Na skutek tego katolicyzm kresowy rysuje się nie tylko jako otwarty, ale również jako pogłębiony, świadomy i prężny. Ugruntowany był on w ciągu wieków przez walkę z przeciwnościami, a przede wszystkim przez walkę o samo przetrwanie na tamtych terenach. Na skutek tego tamtejszych katolików cechuje przywiązanie do Kościoła (i też tego hierarchicznego), prostota, szczerść, serdeczność, żywe zaangażowanie się w sprawę Kościoła i religii. Swoiste piętno na religijność kresowianów wycisnęły szczególnie wydarzenia ostatnich dziesięcioleci lat. Sprawę tę dobrze analizuje w cytowanym już wyżej artykule ks. R. Dzwonkowski²³. Dodaje do cech już przez nas wspomnianych między innymi wielką ofiarność w trosce o odbudowę życia religijnego i powołań kapłańskich oraz szczególną pielęgnację życia liturgicznego głównie w jego tradycyjnej formie. Natomiast prowincjał polskich pasjonistów o. Władysław Zyśk, odwiedzając w r. 1966 placówkę tego zgromadzenia w Smotryczu na Podolu powiedział: „Ludzi tamtejszych określiłbym jako ogromnie głodnych Bogiem, Kościołem, kapłanem. Główną ich cechą jest prostota, pełna pokory i serdeczności”²⁴. Należy pamiętać, że w chwilach ciężkich i tragicznych katolicy znajdowali oparcie w Kościele. Doświadczenia różnorodnych wojen światowych, zrobiły również swoje. Jednocześnie katolik kresowy czuł się zawsze obrońcą całego chrześcijaństwa.

²¹ „Słowo Powszechnie” z 30 XI 1992.

²² Np. wywiad z bp E. Frankowskim, bp R. Andrzejewskim zob. przypis 1, 2; Wywiad z M. Gałas zob. przypis 18; O działalności pasjonistów na Podolu „Słowo Powszechnie” z 19 II 1992; List O. Cezarego Micha pt. *Wiara na Wschodzie odradza się*, „Słowo Powszechnie” z 13 VII 1992; Bogaty materiał dokumentacyjny godny analizy szczegółowej zawarty jest w szeregu numerów (już od 4 lat) „Słowo Powszechnie”, a obecnie „Słowo. Dziennik katolicki”. Szczególną uwagę należałoby poświęcić wypowiedziom ludzi zamieszkujących obecnie Kresy.

²³ D z w o n k o w s k i, *Charakterystyka religijności* s. 163-170.

²⁴ „Słowo Powszechnie” z 19 II 1992.

3. Katolicyzm a postawa patriotyczna

Jeszcze jedna cecha charakterystyczna kresowiaków jest godna podkreślenia; powiązanie katolicyzmu z polskością. W tym względzie najlepiej jest sięgnąć do relacji wieloletniego duszpasterza na tamtych terenach, a później pracującego wśród zesłańców kresowiaków do Kazachstanu. Mianowicie ks. Władysław Bukowiński w swoich wspomnieniach wydanych drukiem dokonał trafnej charakterystyki różnych nacji. Pisał w nich między innymi: „Starsi Polacy niemalże wszyscy są wierzący, przeważnie bardzo przywiązani do swojej wiary”. Zaś dwa zdania później dodał: „W każdym razie tak starzy jak i młodzi dopóki się trzymają wiary katolickiej są Polakami. Jeżeli zaś zaczynają odchodzić od wiary katolickiej, to rusefikują się bardzo szybko”²⁵. Świadomość istnienia tego „iunctim” pomiędzy katolicyzmem a polskością była dość żywa nawet u prostego ludu. Wspomniany przed chwilą ks. Bukowiński opisując swoje odwiedziny duszpasterskie u chorych wymienia pewną staruszkę zaznaczając: „Zawsze mi powtarzała: Jak bardzo jestem wdzięczna Bogu za to, że moja rodzina pozostała polska i katolicka”²⁶. Natomiast w 1990 r. duszpasterz z Mołdawii, ks. Jan Rudnicki przemawiając do zgromadzonych wiernych w kaplicy św. Józefa w Rybnicy powiedział wprost: „Garniecie się do słowa ojczyzstego. Widzę tu młodzież, małe dzieci. To bardzo dobrze. Dotąd tylko Kościół był waszą ostoją. Idą lepsze czasy. Trwajcie więc nadal w wierze naszego narodu, w jego kulturze a wytrwamy”²⁷. Języka polskiego przez wiele lat uczono się w oparciu o modlitewniki. Mecenasz warszawski Leon Mirecki (brat niezżyjącego już wieloletniego duszpasterza z Podola ks. Bronisława Mireckiego) wspominając aktywną katoliczkę z parafii Kamieniec Podolski informuje, że [...] „nie miała możliwości nauczania się pisania i czytania po polsku. Doszła do tego sama przy pomocy starej książki do nabożeństwa, a to w ten sposób, że znając na pamięć litanię i inne modlitwy – odszukała je prawie instynktownie w modlitewniku i pod znane sobie słowa poczęła podstawiać znaki graficzne. A potem nauczyła się pisać”²⁸. Podobnie ks. Władysław Bukowiński charakteryzując potomków kresowiaków zesłańców do Kazachstanu pisze: „Wśród młodzieży większość nie umie czytać po polsku, choć chętnie się tego uczy, byleby się znalazł tylko elementarz. Natomiast starsi prawie wszyscy czytają po polsku bardzo dobrze

²⁵ W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Gdańsk 1989 s. 28.

²⁶ Tamże s. 41.

²⁷ „Słowo Powszechne” z 1 VIII 1990.

²⁸ „Słowo Powszechne” z 28 VIII 1990.

z własnej książeczki do nabożeństwa, lecz słabiej z innych książek”²⁹. Często podkreśla, że Kościół był zawsze elementem jednoczącym wszystkich Polaków³⁰. Może dlatego do dzisiaj Kościół łaciński na Kresach nazywa się powszechnie jako „Kościół polski”. Ten specyficzny katolicyzm przekazywany był na przestrzeni wieków młodszemu pokoleniu w rodzinie i przez Kościół między innymi za pośrednictwem kultów. Wystarczy dla przykładu wymienić kilka sanktuariów gdzie uczucia patriotyczne przeplatały się z głęboką religijnością. Katedra lwowska z obrazem Matki Boże Łaskawej, przed którym modlono się w momencie zagrożeń i gdzie ślubował Jan Kazimierz. Ponadto cudowny obraz Matki Bożej u dominikanów lwowskich. Podobnie kościół karmelitów, bernardynów, jezuitów, augustianów. Relikwie bł. Jana z Dukli u bernardynów. Ocalenie Lwowa w czasie najazdu Bohdana Chmielnickiego tradycja wiązała między innymi z tym błogosławionym. Szereg miejsc pielgrzymkowych znajdowało się w różnych miejscowościach archidiecezji lwowskiej: Bolszowce, Jazłowiec, Kochawina, Buczacz, Tarnopol, Śniatyń, Podkamień itd. Polacy opuszczający Kresy po II wojnie światowej zabierali te obrazy i relikwie osób wyniesionych na ołtarze (bł. Jakub Strzeмиę, bł. Jan z Dukli) jako coś najcenniejszego do nowych miejsc swojego zamieszkania. I dzisiaj pielgrzymują do Gliwic, Krakowa, Lubaczowa, Szymanowa, Warszawy czy Wrocławia do „swoich świętych wizerunków”. Niektóre z nich mają dość ciekawą historię – obraz Matki Bożej Pocieszenia u jezuitów we Lwowie, a obecnie w Jarosławiu – to prawdopodobnie dar św. Franciszka Borgiasza, a obraz Matki Bożej Bolesnej u bernardynek lwowskich to dar bł. Jana z Dukli (a on miał go otrzymać od św. Jana Kapistrana). Matka Boża Katedralna związana z królem Janem Kazimierzem, a obraz Matki Bożej w Zborowie to dar króla Jana Sobieskiego. Przed obrazem Matki Bożej w Podkaminieniu król Jan III był przyjęty do różańca. Ciekawe są losy obrazu Matki Bożej z Łatyczowa na Podolu, który przywędrował przez Łuck do Lublina, czy obraz Matki Bożej z Mielnicy na Wołyniu przywieziony razem z ołtarzem do Chełma. To tylko niektóre z przykładów powiązań polskiej tradycji z głęboką religijnością, która do dnia dzisiejszego pielęgnowana jest przez kresowiaków na dawnych i w nowych miejscach ich zamieszkania.

²⁹ Bukowiński, *Wspomnienia* s. 28.

³⁰ Np. E. Walewander, *Polskość w Kościele*, „Słowo Powszechne” z 29 X 1992.

4. Kresowiacy świadomi swojej roli w dziejach Kościoła i Ojczyzny

Wreszcie warto zaznaczyć, że Polacy mieszkający na Kresach zawsze byli świadomi swojej roli. Wiedzieli jakie znaczenie posiada ich postawa dla Kościoła i Polski. Świadczenia tego mamy nawet z dawnych lat. Bardzo ciekawego materiału źródłowego dostarczają pisemne sprawozdania z życia religijnego i organizacji diecezji składane w Stolicy Apostolskiej. Chociaż istniał obowiązek dla biskupów polskich składania tych relacji co 4 lata (od konstytucji Sykstusa V z r. 1588) to np. ze Lwowa złożono tylko 13 do czasów rozbiorów. Wyróżniają się relacje abpa Jana Solikowskiego i abpa Jana Próchnickiego, które są obszerne i szczegółowe. Abp Solikowski w relacji z r. 1595 zaznaczył, że Lwów leży wprawdzie na krańcach Rusi i narażony był niemal corocznie na napady tatarskie to jednak stanowił pewną przystań przed nimi. Wreszcie dodał, że ten gród arcybiskupi... „strzegł wiernie religii katolickiej ponad inne miasta Królestwa Polskiego”³¹. Podobnie abp Próchnicki w r. 1619 opisał ciężką sytuację na Kresach na skutek najazdów Turków i Tatarów i w wyniku uprowadzenia w niewolę tysięcy wiernych. Ponadto te ziemie zamieszkuje ludność niejednorodnolita narodowościowo i wyznaniowo. Pomimo tego, zdaniem arcybiskupa, pobożność ludu lwowskiego przewyższa inne rejony Polski. Dalej szczegółowo opisuje różne przejawy religijności. Pisząc o spowiedziach i komuniach wiernych dodaje jeszcze uwagi o czterdziestogodzinnych nabożeństwach. Te ostatnie praktyki są sprawowane bardzo często z powodu ciągłych niebezpieczeństw zagrażających tutejszym okolicom³².

* * *

Ks. Józef Krętosz relacjonując swój pobyt na Ziemi Lwowskiej w czasie uroczystości Wielkanocnych w r. 1990 rozpoczął słowami: „Spotkałem żywy Kościół, który przetrwał lata próby, był skazany na zagładę, dziś rozwija się jak piękny i żywy kwiat wyrastający na gruzach”³³. Ten Kościół łańciski odżywa na dawnych Kresach Polski, ale jego tradycja została również przeszczepiona na nowe ziemie gdzie zamieszkało gros kresowiaków zmuszonych do opuszczenia swoich rodzinnych stron. Warto więc poświęcić więcej uwagi katolicyzmowi kresowemu w aspekcie historycznym, a niniejszą wypowiedź należy potraktować jedynie jako zarys problemu.

³¹ *Relacje arcybiskupów lwowskich 1595-1794*, Wyd. T. D ł u g o s z, Lwów 1937 s. 4.

³² Tamże s. 55-75.

³³ „Gość Niedzielny” z 27 V 1990.